

Szkoła Filmowa im. Krzysztofa Kieślowskiego
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
prof. dr hab. Maciej Pieprzyca

Recenzja dorobku twórczego i artystycznego oraz rozprawy doktorskiej Pani mgr **Marty Minorowicz** w związku z wnioskiem Rady Wydziału Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuk filmowych.

I.

Ocena dorobku twórczego i artystycznego kandydatki

Dorobek twórczy i artystyczny Pani mgr Marty Minorowicz jest różnorodny gatunkowo i stylistycznie. Składają się na niego krótkometrażowe filmy dokumentalne: „Anioł śmierci”, „Kawałek lata”, „Descrescendo”, pełnometrażowy film dokumentalny „Zud”, który miał premierę na MFF w Berlinie i był prezentowany na kilkunastu festiwalach filmowych, oraz pełnometrażowy debiut fabularny „Iluzja”.

Mgr Marta Minorowicz ukończyła filologię polską, specjalność teatrologia, uzyskując dyplom magistra. Ukończyła także Mistrzowską Szkołę Reżyserii Andrzeja Wajdy, kurs dokumentalny, jak również Filologię Angielską na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przy ocenie wartości dorobku kandydatki liczą się nie tylko dotychczasowe dokonania, ale również doświadczenie twórcze przy realizacji dzieła będącego przedmiotem przewodu doktorskiego, filmu pt. „Iluzja”.

Pełnometrażowy debiut fabularny kandydatki pt.: „Iluzja”, jest dziełem o bardzo spójnej i konsekwentnie poprowadzonej narracji, bardzo autorskim, zrealizowanym według zasad i w poetyce kina transcendentalnego. Plot nie jest mocną stroną tego obrazu. To nie zarzut, jedną z zasad kina transcendentalnego jest prostota opowiadanej historii, gdyż nie w klasycznej dramaturgii tkwi siła tego typu filmów. Twórcy kina transcendentalnego, o czym pisze w swojej rozprawie doktorskiej autorka: „w bardzo indywidualny sposób podchodzą do struktury, budowania czasu i tematu opowiadanych historii. Tworzą swój własny język filmowy, dowodzący, że w ramach tego stylu mogą powstawać bardzo zróżnicowane dzieła tworzące niewyczerpane źródło inspiracji.” Podążając za tą myślą, autorka w ramach zasad kina transcendentalnego, czerpiąc inspiracje od swoich mistrzów takich jak: Nuri Bilge Ceylan, Robert Bresson, czy Carlos Reygadas, tworzy własną, oryginalną historię i język

opowiadania, dopasowany do indywidualnej wrażliwości, zwłaszcza w obrębie konkretnego ludzkiego dramatu i świata opowieści.

„Iluzja” to film osobisty, można powiedzieć nawet intymny, wykorzystujący w narracji elipsy, niedopowiedzenia, utrzymany w poetyckim tonie. Tematyczną osnowę stanowią zmagania matki zaginionej córki, z sytuacją braku jedyne dziecko, z niepewnością co do jego losu (ciała nie odnaleziono), i nadzieją, że może jednak żyje. Ten stan vegetacji z traumą, z brakiem akceptacji tragedii, miotanie się wokół tropów mogących doprowadzić do prawdy o losie zaginione dziecko, jest przestrzenią, którą kandydatka wykorzystuje do budowania opowieści na poziomie wykraczającym ponad plot i zdroworozsądkowe rozumienie rzeczywistości. Autorka dba o wykreowanie przekazu, który w efekcie może stanowić dla widza przeżycie transcendentalne. Jak bardzo ten zamiar jej się udaje i dotyka transcendencji, leży w indywidualnym odbiorze każdego z widzów. To film, który nie tyle się rozumie, co przede wszystkim czuje.

Warto jeszcze wspomnieć o głównej roli w filmie kandydatki, którą zagrała Agata Buzek. To na niej spoczywa ciężar skomunikowania się bohaterki doświadczającej przeżycia transcendencji, z emocjami i wiarą widza. Reżyserce i aktorce udało się stworzyć wielowymiarową postać i rolę, która czasem może balansuje na cienkiej granicy między kreacją a pretensjonalnością, ale moim zdaniem nigdy jej nie przekracza.

Uważam, że debiut kandydatki „Iluzja” może nie jest obrazem, w którym perfekcyjnie (w obrębie całości) udało się zbudować metafizyczny wymiar, niemniej są w filmie sceny przejmujące, gdzie autorka bardzo udanie dotyka tej przestrzeni. Dużą wartość filmu stanowi rodzaj intymności związanej z tematem. Bazą do wykreowania tego stanu, są doświadczenia reżyserki opisane w jej rozprawie doktorskiej, stanowiącej komentarz do filmu.

Przyznaję, że podziwiam konsekwencję twórczego postępowania i artystycznych wyborów kandydatki, rodzaj narracji jaki proponuje w debiucie fabularnym, nie jest dominujący we współczesnym kinie i wiąże się z twórczym ryzykiem. W kinie (zwłaszcza artystycznym) generalnie trudno precyzyjnie przewidzieć reakcje widza. Gdyby to było możliwe, powstawałyby tylko arcydzieła. Niemniej, na pewno łatwiej przewidzieć odbiór obrazu opartego na klasycznej dramaturgii. Powtórzone (czasem przetworzone), ale sprawdzone w innych filmach „chwyt” użyte po raz kolejny, zapewne zadziałają, wywołując u widzów przewidywalne reakcje. To równanie z pewnością nie odnosi się do kina transcendentalnego. Tu trzeba zawierzyć - przede wszystkim intuicji twórcy, że taką przestrzeń i pożądany odbiór uda mu się u widza wytworzyć. To kino kontemplacji. Poza intuicyjnym procesem kreacji autora, niezbędna jest też moim zdaniem przestrzeń w samym widzu. Przestrzeń na odbiór i własną interpretację takiego przekazu. Niestety, mogę tylko ubolewać, że u „przeciętnego”, „niezbyt wyrobionego filmowo” widza, przesiąkniętego tym co standardowo proponują platformy streamingowe, nie ma miejsca na poczucie i odbiór takiego kina.

II.

Ocena rozprawy doktorskiej

Co nowego i oryginalnego wnosi do sztuki filmowej rozprawa doktorska pani mgr Marty Minorowicz pt.: *Bohater w obliczu tajemnicy w filmie transcendentalnym. Eksplikacja procesu twórczego filmu fabularnego „Iluzja”*.

W rozprawie doktorskiej kandydatka zajęła się refleksją i analizą dotyczącą kina transcendentalnego, ze szczególnym naciskiem na bohatera, który się z tą materią zderza i konfrontuje.

Odnosząc się do filmu kandydatki pisałem o trudnościach reżysera w tworzeniu tego rodzaju kina. Podobnie rzecz ma się z analizowaniem zjawiska. U podstaw tych trudności leży niemożność wykorzystania obiektywnych (racjonalnych) narzędzi do analizy, gdyż jest to kino poetyckie i metafizyczne, którego odbiór siłą rzeczy z natury jest skrajnie subiektywny i opiera się na doświadczeniu przeżycia transcendentalnego.

Rozprawa kandydatki jest więc bardzo osobistą i subiektywną podróżą przez pejzaż zjawiska. W tej podróży opiera się głównie na własnych refleksjach związanych z tematem. Autorka z dużą erudycją porusza się w obrębie świata filmu transcendentalnego, którego jest niewątpliwą wielbicielką. W części pierwszej swojej podróży stara się zbliżyć do podstawowych zasad tego rodzaju kina, w czym pomagają jej przywoływane na kartach rozprawy refleksje z pracy Paula Schradera: *Transcendental style in film: Ozu, Bresson, Dreyer*.

Kandydatka odwołuje się do bezpośrednich inspiracji, konkretnych filmów i twórców, jak Yasurijo Ozu, Carl Theodor Dreyer, Hirokazu Korreda, Aleksander Sokurow czy Andriej Tarkowski. Próbuje poddać ich filmy analizie, szuka artystycznego DNA, wspólnego mianownika łączącego te obrazy i wizje stojących za nimi twórców. Odnajduje go, jak ujmuje to w rozprawie, w ich wysiłku: „by wytworzyć doświadczenie transcendencji, a zatem zmierzyć się z tajemnicą świata i ludzkiego losu.” Oraz w tym, że: „...łączy je fakt, że każdy z ich bohaterów na pewnym etapie swojej drogi traci kogoś lub coś (miłość, dzieciństwo, wiarę, nadzieję,), po to, by zyskać w zamian coś innego, coś co go podniesie i wyzwoli”. Oba opisane elementy narracyjne możemy odnaleźć w fabularnym debiucie kandydatki „Iluzja”.

Część druga rozprawy poświęcona jest procesowi tworzenia „Iluzji”. Szczególnie interesującą są refleksje autorki o źródle z jakiego zrodził się jej film. Tematyczną inspiracją był zrealizowany przez nią wiele lat temu reportaż o matce zaginionej córki. To wspomnienie opisane w rozprawie przybliża jej artystyczne decyzje, które podejmowała, szczególnie podczas tworzenia scenariusza i reżyserskiej wizji przyszłego filmu. Jej opisy odkrywają proces i zbliżają do wyjaśnienia osobistego tonu jaki ma niewątpliwie jej film, a który wywodzi się z zobaczonego lata temu pokoju zaginionej dziewczyny: „ze wszystkimi porzuconymi rzeczami i drobiazgami: szczoteczką z włosami leżącą na biurku, zakładką włożoną do książki, sukienką niedbale przewieszoną przez krzesło. Przez kilka lat po zaginięciu córki jej matka nic tu nie zmieniła...Pamiętam jak bardzo uderzył mnie bezczas tego miejsca, jakieś istnienie poza ramami zwykłej egzystencji”. Jak pisał w swojej autobiografii Krzysztof Kieślowski (który też w pewnym okresie zwrócił się w kierunku kina transcendentalnego), dla reżysera najważniejsze jest to pierwsze wrażenie, które skłania go do podjęcia tego a nie innego tematu; sugerując, że powinien je zapisać na kartce i nosić potem przy sobie przez lata powstawania filmu, traktując jako rodzaj artystycznej deski. Podobna myśl towarzyszyła kandydatce podczas jej procesu twórczego, którą za Andriejem Tarkowskim zacytowała w swojej rozprawie: *Pomiędzy pierwszym a ostatnim etapem pracy nad filmem reżyser styka się z mnóstwem osób oraz wszelkiego rodzaju trudnościami i problemami, z których wiele wydaje się nie do przewyciężenia. Można odnieść wrażenie, że wszystkie te okoliczności zostały stworzone specjalnie po to, aby reżyser zapomniał o idei, która skłoniła go do podjęcia pracy nad filmem”*.

Dokonana przez kandydatkę analiza procesu tworzenia swojego debiutu ma dużą intensywność. To co wybija się, to konsekwencja w budowaniu wizji przyszłego filmu i dbałość o najdrobniejsze detale w obrębie koncepcji wizualnej, scenograficznej, aktorskiej, inscenizacyjnej, montażowej czy muzyczno-dźwiękowej.

Bardzo interesująca jest trzecia z części rozprawy, koncentrująca się wokół filmów „paradoksalnego pocieszenia”. Termin ten autorka zaczerpnęła z eseju Tadeusza Sobolewskiego. Odwołując się do klasyków kina jak Federico Fellini („Noce Cabirii”) czy Kenji Mizoguchi („Życie O' Harru”), kandydatka wyjaśnia decyzję, która wpłynęła na pomysł i przebieg finału „Iluzji”. Finału dalekiego od happy endu, niemniej wyraźnie skręcającego w jaśniejszą stronę i pokazującego nową

jakość w życiu bohaterki, której udało się zaakceptować śmierć córki i odnaleźć sens („paradoksalne pocieszenie”) w pomaganiu innym przy poszukiwaniach zaginionych bliskich.

KONKLUZJA

Chociaż to niełatwe zadanie mgr Marcie Minorowicz udało się w swojej pracy dotknąć fenomenu kina transcendentalnego. Umiejętnie przełożyła to co mało konkretne i racjonalnie niezbyt wytłumaczalne, na możliwe do wyobrażenia i zrozumiałe. Celnie potrafiła zwrócić uwagę na elementy charakterystyczne dla tego rodzaju kina, na przenikanie się pewnych tematów, czy rozwiązań formalnych w obrębie dzieł różnych twórców kroczących indywidualną drogą stylistyczną. Jej rozważania i refleksje pogłębiają temat, a osobisty, nawet intymny ton wypowiedzi jest dużym walorem rozprawy.

Kandydatka traktuje kino transcendentalne jako fundament swojego indywidualnego myślenia artystycznego i jak zakładam tyczyć się to będzie również jej kolejnych filmów fabularnych. To niełatwa (zważywszy na wymogi rynku filmowego) i godna podziwu artystyczna droga. Biorąc pod uwagę dużą auto-samoświadomość mgr Marty Minorowicz, której egzemplifikacją jest jej film i rozprawa doktorska wierzę, że wytrwa i jej konsekwencja zaowocuje kolejnymi filmami zrealizowanymi w duchu bliskiego jej wrażliwości kina.

Rozprawa doktorska Pani Mgr Marty Minorowicz stanowi opis dzieła i prezentuje oryginalne rozwiązanie problemu artystycznego. Kandydat posiada umiejętności prowadzenia samodzielnej pracy artystycznej, wykazuje się ogólną wiedzą teoretyczną oraz opanowaniem warsztatu pojęciowego, który znajduje zastosowanie w opisie i analizie zjawisk twórczych w dziedzinie sztuk filmowych. Dorobek twórczy i artystyczny oraz dzieło spełniają kryteria określone w art. 186.1 ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce z dnia 20 07.2018 roku, o stopniach naukowych oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Zwracam się z wnioskiem do Uczelnianej Komisji ds. Stopni Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi o podjęcie dalszych czynności związanych z procedurą postępowania w sprawie nadania Pani mgr Marcie Minorowicz stopnia doktora w dziedzinie sztuk filmowych.

Prof. dr hab. Maciej Pieprzyca

*Szkoła Filmowa im. Krzysztofa Kieślowskiego
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*

Maciej Pieprzyca